WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 10 złotych, półrocznie 5 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XIII **Wilno, dn. 10 marca 1939 r.** **Nr. 5**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafji Ś. Ś. Piotra i Pawła w Wilnie i parafji Niemenczyn.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, loca quae sequuntur: col. Lipówka, col. Komosekla, col. Lipoławka, praedium Biry, col. Mojżeszówka, praedium - schol. Antowile, col. Antowile, col. Zalesie, col. Szeszkucie — hucusque ad parochiam SS. App. Petri et Pauli in Wilno pertinentia, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Niemenczyn, decanatus Kalwariensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 3. III. 1939 an. N. P. - 203/39.

J. Ostreyko
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

Nowe rozgraniczenie parafij Widze i Gajdy.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, loca quae sequuntur: praedium Nowy Dwór (Victoriae Giedziunowa) coloniam Pasieki (Wenceslai Gramont), coloniam Wysoczka (Joannis Gasperowicz), coloniam Jasionowo (Casimiri Dubaka), coloniam Juliszki (Norberti Gramont), coloniam Podjuliszki (Sophiae Gasperowicz), coloniam Podjuliszki (Vladislai Dunalski), coloniam Pasieka (Alphonsi Żełobowski) — hucusque ad parochiam Widze pertinentia, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) seperamus et ad ecclesiam parochialem i Gajdy, decanatus Brasławensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 27. II. 1939 an. N. P. - 120/39.

J. Ostreyko,
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WYDAWNICTWA ARCHIDIEC. INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ.

(C. d.)

Treść pisma. — Odnośnie treści *Tygodnika Katol. — Nasz Przyjaciel* dochodzą najrozmaitsze zdania — nieraz wręcz ze sobą sprzeczne. I tutaj sprawdza się łacińskie powiedzenie „de gustibus non est disputandum".

Jedni chcieliby widzieć w pismie diecezjalnem tylko artykuły religijne i niemal się gorszą z działów politycznych, ekonomiczno-gospodarczych, pogadanek, korespondencyj i t. d.

Drudzy uważają za rzecz konieczną do zdobycia licznych prenumeratorów i poczytności wśród szerszych mas tego pisma — wyzucie go z charakteru religijnego i pozbawienie nawet nazwy „katolicki".

Ścierają się też zdania w kwestji korespondencji. Są zapaleni zwolennicy umieszczania korespondencji z poszczególnych parafij i miejscowości w celu ożywienia pisma i nadania swojskiego charakteru przez zbliżenie czytelników z gazetą.

Nie brak i takich, którzy zasadniczo uważają wszelkie korespondencje za zbędne, ni kogo nie interesujące, jako bardzo lokalne, a do tego szablonowe i samochwalcze.

Słuszność chyba leży w złotym środku i tego kierownictwo pisma tygodniowego stara się trzymać, licząc się w miarę możności z pragnieniami i życzeniami swych czytelników.

Czy Redakcja posiada program pracy?

Owszem. Poruszając różnorodne sprawy i udzielając informacyj, oświetla je z punktu widzenia katolickiego i daje pożyteczną lekturę dla szerszych mas. Przyczynia się do oświaty ludu i zaznajamia z celami i pracami Akcji Katolickiej.

W ciągu ostatnich 2-ch lat współpracowało z *T. K. — N. P.* około 130 osób, umieszczając swe w nim prace, podpisane nazwiskiem, i przeszło 300 osób bez ujawnienia w pismie swego nazwiska.

To również jeden z dowodów zainteresowania się gazetą i jej urozmaicenia, oraz zbliżenia czytelników z pismem.

Forma. — Niektórzy z czytelników, pamiętając dobrze o tygodniku przedwojennym, wyrażają życzenia, by pismo było przybrane w szatę — okładkę. Podobno obecnie bez szaty mu nie wygodnie, nie ładnie i nie higjenicznie. Z poczty przywędrowuje zabrukany, a wyprać się nie pozwala. Na to można odpowiedzieć przysłowiem: „tak krawiec kraje, jak mu materjału staje".

Zresztą bardzo bogate „kuzyny" tygodnika jak: *Przewodnik Katolicki*, *Głos Niedzielny* i inne, nie używają „przykrycia".

Co do strony graficznej na wystawie pism *T. K. — N. P.* nie potrzebował się wstydzić i miał uznanie znaczne, bo był stawiany na czołowem miejscu wśród pokrewnych mu pism diecezjalnych.

Ilustracje w gazecie mają również różne przyjęcie. Czytelnicy z większym apetytem na drukowane słowo uważają za karygodne marnotrawstwo uszczuplanie tekstu kosztem obrazków, natomiast większość stawia ilustracje in plus i umieszczanie takowych za dowód postępu i rozwoju pisma.

Obrazki bardzo ożywiają pismo, służą doskonałą propagandą. Pozbawiać pismo tej wymowy nie wolno, chociaż zmniejsza tekst i obciąża wydatkami.

Cena. — Pięciogroszówki do pewnego stopnia zdemoralizowały czytelników, jeśli chodzi o cenę pism. Już wielu stawiało sprawę w tę sposób: „obniżcie cenę *T. K. — N. P.* z 10 na 5 gr., a będziecie mieli podwójny lub nawet potrójny nakład.

Ze wszystkich tygodników diecezjalnych nasz jest najtańszy, uwzględniając jego objętość i format.

Pozwolą Przewielebni Konfratrzy, że przy tej sposobności wtajemniczę Ich w kalkulację pisma, biorąc za podstawę dzisiejszy jego stan.

Wydanie jednego numeru przy 6 1/2 tys. egz. kosztuje:

druk i papier	zł.	300.—
klisze	„	20.—
P. A. T.	„	10.—
ekspedycja	„	8.50
poczta 6 1/2 tys. × 1,1 gr.	„	71.50
redakcja i administracja	„	120.50
kancelaryjne wydatki i korespond.	„	12.—
świadczenia socjalne	„	10.—
premje i konkursy	„	20.—
lokal, światło, opał	„	12.—
Razem	zł.	574.50

Wpływy:

6.500 egz. × 8 gr. daje	zł.	520.—
ogłoszenia	„	30.—
Razem	zł.	550.—

Przy tem zestawieniu mamy na jednym numerze, czyli tygodniowo 24.50 zł. deficytu. Do tego niestety trzeba doliczyć dużo grubszą cyfrę, wynikającą z nieakuratności i niesumienności prenumeratorów i kolporterów. W obecnej chwili należy się od nich zaległych około 6 tys. złotych.

Jeden „zerwie“ należność za prenumeratę, inny przez dłuższy czas nie opłaca za kolportowane egzemplarze, a przez to narażają wydawnictwo na deficyt.

Z obliczenia powyższego wynika, że niestety, stale trzeba się liczyć z potrąceniem na straty conajmniej 10% od sumy wpływów.

Oczywiście przy wzroście nakładu cenę pisma można byłoby obniżyć, jak również podnieść wydawnictwo co do formy i treści.

Apel. — Viribus unitis dla dobra ogólnego można bardzo dużo zrobić.

Przed rozpoczęciem wydawania tygodnika diecezjalnego na konferencji uchwalono, że każda parafja podejmie się kolportażu pisma w stosunku 1 egz. na 100 wiernych.

Próba nie dała pozytywnych rezultatów. Życie wykazało, że w jednej parafij rozchodzi się tygodnik ponad ustaloną normę, w drugiej b. mało lub prawie nic. Różnica zachodziła z różnych powodów.

Gazeta wywiera wpływ moralny i o ten wpływ zabiega. Nikomu jednak gwałtu nie zadaje, co niektórzy chcieliby insynuować jako przyczynę wzrostu nakładu.

Pojedyńczych prenumeratorów pismo zdobywa z każdym rokiem coraz więcej, i to jest świadectwem jego poczytności.

W kolportażu ilość rozsprzedawanych egzemplarzy zależy od kierownictwa. W paru wypadkach stwierdzono, że przy pracy jednego kapłana rozchodziło się w danej miejscowości przeszło 100 egzemplarzy tygodnika, a przy drugim prawie nic.

Słowo drukowane jeszcze długo w naszych warunkach będzie przebojem torowało sobie drogę do szerokich mas.

Niemało też trzeba będzie włożyć i trudu i umiejętności, by pisma katolickie znalazły przyjęcie odpowiednie swemu przeznaczeniu.

Bez wydatnej pomocy duszpasterzy prasa katolicka, a w tej liczbie tygodnik diecezjalny jako najwięcej powołany, nie osiągnie swego szczytnego celu. (C. d. n.)

Ks. R. Świrkowski.

ATENEUM KAPŁAŃSKIE.

1909 — 1939

W styczniu upłynęło 30 lat od chwili, gdy ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika teologicznego „Ateneum Kapłańskie". Pismo to powstało w 1909 r. z woli Księdza Biskupa St. Zdzitowieckiego i z inicjatywy grona profesorów Włocławskiego Seminarjum Duchownego z Ks. Dr. Idzim Radziszewskim na czele.

Na powstanie pisma naukowego w stosunkowo niewielkiem prowincjonalnem mieście złożyło się wiele okoliczności.

Przedewszystkiem światły umysł ś. p. Ks. B-pa Zdzitowieckiego, który, choć sam nie zajmował się pracą naukową, miał

jednak szerokie zainteresowania umysłowe i wiele łożył energji i środków pieniężnych na kształcenie duchowieństwa na różnych uniwersytetach katolickich, dzięki czemu przygotował zawczasu zastęp wykształconych kapłanów, zdolnych do pracy pedagogicznej i pisarskiej [1]).

W Biskupie Zdzitowieckim znalazł pełne poparcie dla swych zamierzeń wybitny kapłan, o szerokich horyzontach myślowych, Ksiądz Idzi Radziszewski, ówczesny rektor Seminarjum, uczeń wielkiego Kardynała Mercier, późniejszy Rektor Petersburskiej Akademji Duchownej, twórca i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. On to od chwili objęcia stanowiska rektora Seminarjum włocławskiego zakrzątnął się koło zorganizowania czasopisma teologicznego.

Prace przygotowawcze powierzono Ks. Dr. Antoniemu Szymańskiemu, również wychowankowi Wszechnicy Lowańskiej, obecnie Rektorowi Uniwersytetu Lubelskiego. Został on pierwszym redaktorem, wydawcą zaś ś. p. Ks. Dr. Stanisław Gruchalski.

Rzucona przez Ks. B-pa Zdzitowieckiego i Ks. Rektora Radziszewskiego inicjatywa była na czasie, lecz jednocześnie była niełatwa. Była na czasie, gdyż mało było pism tego rodzaju. Do pism wybitniejszych można było zaliczyć *Przegląd Powszechny* (Kraków), *Unitas* (Poznań), *Wiara* (Warszawa), *Kronika Diecezji Sandomierskiej*. Może tu i ówdzie jeszcze coś wartościowego ukazywało się, ale na mniejszą skalę. *Warszawski Kwartalnik Teologiczny* dłużej się nie utrzymał. Należało więc stworzyć odpowiednie warunki, by ożywić ruch teologiczny, przekazać wiedzę teologiczną szerszemu ogółowi duchowieństwa, młodym piórom dać możność wymiany myśli i wyrobienia się.

Przeszkodą były niewola polityczna, zależność od władzy policyjnej, represje. Mimo to księża profesorowie Seminarjum Włocławskiego pracę podjęli i poprowadzili. Nakreślono wyraźny cel wydawnictwa. *Ateneum* miało uprawiać naukę katolicką, podtrzymywać wśród duchowieństwa zamiłowanie do wiedzy i dawać mu możność orjentować się w nowych zagadnieniach umysłowych i uzupełniać raz zdobytą naukę. Dalej *Ateneum* miało

---

[1]) Metoda ta, wysyłania naraz wielu księży na studja specjalne, zabezpieczyła Seminarjum i całą diecezję od skandalicznego nieraz braku fachowców. Gdy w 1919 r. czterech księży z profesorów Seminarjum zostało przeniesionych na katedry powstającego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, lukę powstałą z łatwością zapełniły nowe siły, wracających ze studjów księży.

oddziaływać na ogół inteligencji polskiej, urabiając opinję katolicką, i informować o życiu umysłowem i społecznem katolików innych krajów.

Stąd nowe czasopismo podjęło się bardzo istotnego zadania stworzenia podstaw naukowych pod rozwiązywanie problemów, wysuwanych przez życie. „Rozwijanie owocnej działalności kapłańskiej, że użyję słów Redakcji *Ateneum*, rozwiązywanie rodzących się trudności, bez gruntownej wiedzy jest wysoce niebezpieczne. Prąd zewnętrzności i pęd za praktycznością, apoteoza czynu, bez należytej oceny roli myśli w działalności kapłańskiej, jest groźna już dla najbliższej przyszłości tej działalności“ [1]).

Drugim działem był dział praktyczny i informacyjny. Od początków swej pracy *Ateneum* zwracało uwagę na problemy duszpasterskie, kierunki, formy i metody społecznej pracy katolickiej i wskazania Stolicy Apostolskiej odnośnie do tej dziedziny. Referowane były sprawy chrześcijańskiego Wschodu, unijne i misyjne, prawno-polityczne, o ile łączyły się z życiem kościelnem, prace Akcji Katolickiej, wreszcie przegląd piśmiennictwa.

By spełniać swe zadanie, *Ateneum* nie mogło pozostać pismem diecezjalnem, zapraszało dostojników Kościoła (że wymienię ś. p. Kard. Mercier i Kard. Kakowskiego), uczonych kapłanów (ks. Gabryl, ks. Zimmerman), wreszcie cały szereg wybitnych świeckich piór: prof. L. Caro, T. Jeske-Choiński, prof. J. Kallenbach, A. Mazanowski, M. M. Paciorkowicz, St. Smolka, prof. Bossowski, H. Romanowski.

Ciekawem jest zestawienie autorów w/g diecezyj: Warszawa 20, Płock 11, Sandomierz 9, Lublin 5, Pelplin 4, Mohylów 4, Lwów 3, **Wilno** 3, Poznań 2, Przemyśl 2, Kielce 2, Tarnów 2, Żytomierz (Łuck) 2, Kraków, Sejny, Włocławek 33, oraz zakon Towarzystwa Jezusowego.

Wojna światowa utrudniła pracę. *Ateneum* jednak wychodziło, w grudniu 1918 r. wydano ostatni zeszyt. Kraj był zbyt wynisz-

---

[1]) *Ateneum Kapłańskie*, styczeń 1939. — Pogląd przytoczony pochodził od Kard. Mercier, mistrza Ks. Radziszewskiego i Ks. Szymańskiego. Kardynał pisząc, czy przemawiając, do swego kleru, czy diecezjan, omawiane zagadnienia zawsze sprowadzał do zasad teologicznych i filozoficznych. Przedewszystkiem korzystając ze skarbów teologji i zdrowej filozofji, zawartej w dziełach św. Tomasza z Akwinu, nadawał swej nauce pasterskiej niezrównaną głębię, wiązał przytem zasady z nurtami myśli mu współczesnej, przez co zdobywał zaufanie ludzi daleko nieraz stojących od katolicyzmu.

czony, ludzie wyczerpani, by móc prowadzić wydawnictwo dalej. Ostatni numer wyszedł w grudniu 1918 r.

Jednakże po przerwie sześcioletniej, w maju 1925 r. Ks. Prałat A. Borowski rozpoczyna krzątać się koło wznowienia działalności *Ateneum* i w grudniu ukazuje się nowy zeszyt. Nadal współpracownikami są pisarze z całej Polski, przyczem udział zakonników staje się większy.

Na trzydziestolecie pracy należy uznać zasługi *Ateneum* i życzyć i modlić się o dalszy rozwój czasopisma, mającego za duszę *Deus scientiarum Dominus* (I Reg. 2, 3).

* * *

Mimowoli nasuwają refleksje „domowe", diecezjalne. I nasza diecezja miała, mimo utrudnień zaborczych, światłych kapłanów. Na niejednej starej plebanji można znaleźć piękny księgozbiór, spotkać się ze śladami prawdziwej kultury teologicznej. Są to owoce wysiłków osobistych zacnych kapłanów, którzy nauki teologiczne musieli nieraz rozpoczynać po czterech klasach gimnazjum, a jednak zdobyli dużo, promieniowali szeroko. Obecnie warunki się zmieniły, studja kleryckie są związane z Uniwersytetem. Myśl teologiczna po pęknięciu kordonów zaborczych łatwiej komunikuje się z sercem chrześcijaństwa — Rzymem i z wielkiemi ogniskami wiedzy teologicznej i filozoficznej Zachodu. Musimy dziękować Opatrzności za taki bieg rzeczy, musimy bardzo cenić związanie Seminarjum św. Jerzego z *Alma Mater Vilnensis.*

Ks. Józef Zawadzki
Wilno 1. III. 1939. st. asystent Uniwersytetu S. B.

Ś. P. KS. JÓZEF STASZKIEWICZ.

Dnia 27 lutego r. b. w majątku Jaszunach zmarł ś. p. ks. Józef Staszkiewicz.

Ś. p. ks. Józef Staszkiewicz urodził się 11 listopada 1862 r. z ojca Stanisława i matki Heleny z Januszewskich w Kownie i tamże ukończył w r. 1880 gimnazjum klasyczne. Potem przez dwa lata studjował na uniwersytecie w Charkowie medycynę. W r. 1882 opuszcza ś. p. ks. Józef Staszkiewicz uniwersytet, aby poświęcić się służbie Bożej, i wstępuje w rodzinnem swem mieście Kownie do Seminarjum Duchownego, które kończy w r. 1886. Po otrzymaniu w tymże roku święceń kapłańskich pracuje ś. p. ks.

Staszkiewicz w diecezji Kowieńskiej jako wikary w Dryświatach, Poniemuniu i Kwiatkowie, a potem jako proboszcz w tymże Kwiatkowie. W r. 1896 przechodzi ś. p. ks. Staszkiewicz do diecezji Wileńskiej i zajmuje w niej stanowisko proboszcza do r. 1890 w Nowym Dworze k/Sokółki, gdzie odnawia bardzo zaniedbany kościół, potem od r. 1890 do r. 1903 pracuje jako proboszcz w Lebiedziewie, w latach zaś 1903 — 1913 jako proboszcz w Szudziałowie. W roku 1913 otrzymuje nominatę na proboszcza w Rudnikach, rzuconych wśród lasów puszczy Rudnickiej, i pozostaje tam przez długich lat 16, aż do r. 1929, kiedy się wycofuje z pracy duszpasterskiej i osiada przy kaplicy w Jaszunach. Niebawem przeniósł się ś. p. ks. Staszkiewicz na mieszkanie do Jaszun, majątku swych przyjaciół pp. Sołtanów, gdzie mieszkał aż do swej śmierci.

Ś. p. ks. Józef Staszkiewicz odznaczał się prawością charakteru, wielką dobrocią serca i bezinteresownością, posiadał charakter łatwy w pożyciu, umiał jednać sobie ludzi i daru tego używał w czasie okupacji rosyjskiej na dobro Kościoła.

Pracował na ciężkich i zapadłych placówkach wśród bardzo trudnych warunków, lecz do śmierci zachował pogodą charakteru.

Requiescat in pace. *Ks. B. K.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie. — Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 29 stycznia b. r. na Walnem Zebraniu został wybrany nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezes — Szabunia Adam
Vice-Prezes — Dalecki Juljan
Skarbnik — Rutkowski Józef
Skarbnik — Wenta Stefan
Gospodarz — Bielaj Eugenjusz.

Nowy Zarząd składa serdeczne podziękowanie szczególnie J. E. Ks. Biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi za ofiarę 100 zł. oraz Przewielebnym Księżom za nadesłanie składek rocznych w sumie 5 zł. Miło nam podać nazwiska Przewielebnych Księży, którzy opłacili składki za rok 1938:

Ks. Kan. A. Abramowicz, Ks. Dziek. J. Adamowicz, Ks. Prob. A. Aktanarowicz, Ks. Prob. P. Bagieński, Ks. Pref. Cz. Barwicki, Ks. Dziek. A. Chodyko, Ks. Kan. L. Chomski, Ks. Kan. A. Cichoński, Ks. Kan. L. Chalecki, Ks. Prob. E. Ciechanowski, Ks. Dziek. Ign. Cyraski, Ks. Pref. N. Dubrowka, Ks. Kan. J. Ellert, Ks. Pref. W. Dudziak, Ks. Prob. A. Gajlewicz, Ks. Dziek. D. Gajlusz, Ks. Red. J. Grasewicz, Ks. Prob. L. Hryniewski, Ks. Prob. F. Hajkowicz, Ks. Prob. J. Ingielewicz, Ks. Dziek. A. Jaroszewicz, Ks. Prob. A. Jaskiel, Ks. Prob. Cz. Jankowski, Ks. Pref

W. Judycki, Ks. Prob. H. Jodkowski, Ks. Prob. St. Kuderewski, Ks. Prob. St. Klimm, Ks. Kan. A. Kuryłłowicz, Ks. Kan. A. Kuleszo, Ks. Pref. E. Klejno, Ks. Pref. A. Kujawa, Ks. Pref. Z. Lament, Ks. Prob. W. Liksza, Ks. Prob. W. Łaban, Ks. Dziek. B. Moczulski, Ks. Prob. J. Moroz, Ks. Prob. W. Matulis, Ks. Prob. M. Majewski, Ks. Prob. I. Montwiłł, Ks. Dziek. A. Moczulski, Ks. Prob. E. Mirowski, Ks. Dziek. T. Makarewicz, Ks. Prof. J. Ostreyko, Ks. Prob. H. Oziewicz, Ks. Dziek. St. Ostaniewicz, Ks. Prob. Fr. Piotrowicz, Ks. Prob. E. Pietkiewicz, Ks. Prof. L. Pukianiec, Ks. Pref. Wł. Pogorzelski, Ks. Prob. F. Pieściuk, Ks. Pref. W. Pietkun, Ks. Prob. L. Rodziewicz, Ks. Dziek. M. Radziszewski, Ks. Prof. Wł. Rusznicki, Ks. Prob. H. Sobolewski, Ks. Prob. J. Szołkowski, Ks. Prob. O. Sidorowicz, Ks. Prob. M. Sarosiek, Ks. Prob. J. Skarżyński, Ks. Pref. M. Sawlewicz, Ks. Pref. K. Szypiłło, Ks. Prof. W. Taszkun, Ks. Prof. W. Urmanowicz, Ks. Prob. St. Węckiewicz, Ks. Pref. B. Wąsosowicz, Ks. Prob. K. Zacharzewski, Ks. Prob. St. Zapaśnik, Ks. Pref. A. Zabielski i Ks. Prob. B. Zabłudowski.

Serdecznie dziękujemy również tym Przewielebnym Księżom, którzy opłacili składki za rok 1939:

Ks. Kan. A. Abramowicz, Ks. Kan. Al. Chodyko, Ks. Pref. N. Dubrowka, Ks. Pref. Wł. Dudziak, Ks. Kan. J. Ellert, Ks. Prob. F. Hajkowicz, Ks. Prob. J. Ingielewicz, Ks. Dziek. J. Marcinkiewicz 6 zł., Ks. Prob. E. Mirowski, Ks. Pref. P. Maziewski 10 zł., Ks. Prob. I. Montwiłł, Ks. Pref. A. Lachowicz, Ks. Pref. Z. Lament, Ks. Prob. W. Łaban, Ks. Dziek. St. Ostaniewicz, Ks. Prob. Fr. Pieściuk, Ks. Prob. W. Sarosiek, Ks. Prob. J. Szołkowski, Ks. Pref. K. Szypiłło, Ks. Prof. W. Taszkun, Ks. Pref. Br. Wąsowicz, Ks. Prob. B. Zabłudowski, Ks. Prob. K. Zacharzewski, Ks. Prob. St. Zapaśnik i Ks. Prob. P. Błażejewicz.

Pani M. Szydłowska ofiarowała 60 zł, za co serdecznie dziękujemy, składając z głębi serca „Bóg zapłać".

Zarząd Bratniej Pomocy składa serdeczne podziękowanie tym Przewielebnym Księżom, którzy złożyli na rzecz Bratniej Pomocy: sutanny, komże, płaszcze, peleryny i inne rzeczy, przychodząc w ten sposób z pomocą materjalną niezamożnym Kolegom-alumnom.

Apelujemy do Przewielebnych Księży, którzy mają jakiekolwiek zaległości w kasie Bratniej Pomocy, by zechcieli wpłacić ciążący na nich dług. Dług bowiem u Przewielebnych Księży, w/g ostatnich obliczeń wynosi 6486,80 zł., wskutek czego Zarząd Bratniej Pomocy nie może w sposób dostateczny przyjść z pomocą potrzebującym niezamożnym Kolegom. To też w imieniu tych biednych alumnów, a jest ich obecnie dużo, prosimy Czcigodnych Księży o jak najrychlejsze zwrócenie długów.

Zwracamy się również do tych Przewielebnych Księży, którzy nie są członkami naszej organizacji, by zechcieli zapisać się do grona członków. Bardzo jednocześnie prosimy o łaskawe składanie ofiar w naturaljach, w postaci sutann, komż, płaszczy, peleryn i t. p. rzeczy, przychodząc w ten sposób z wielką pomocą ubogim alumnom, za co już teraz składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd
Bratniej Pomocy Alumnów
Semin. Duchownego
w Wilnie

STOLICA APOSTOLSKA.

Pierwsze błogosławieństwo Ojca św. Piusa XII dla Polski. — Podczas ceremonji składania przez kardynałów pierwszej obedjencji Ojcu św. Piusowi XII Prymas Polski Kardynał August Hlond, zbliżając się do nowego kierownika Nawy Piotrowej, powiedział: „Składam Waszej Świątobliwości synowski hołd najwierniejszej Polski".

Pius XII wzruszony bardzo odpowiedział: „Błogosławię z całego serca Episkopatowi, Władzom państwa i całemu Narodowi Polskiemu".

Herb Piusa XII. — Jak się dowiadujemy, Papież Pius XII zachowuje jako Najwyższy Pasterz Kościoła swój herb rodowy i dewizę „Opus iustitiae pax" (dziełem sprawiedliwości pokój).

Herb rodu Pacellich wyobraża na błękitnem polu srebrnego gołębia z różdżką oliwną w dziobie, siedzącego na również srebrnej górze o trzech szczytach. Nad gołębiem z prawej strony ku górze wznosi się tęcza. Herb ten, jak również dewiza, symbolizując pokój, wiążą się bezpośrednio z nazwiskiem Pacelli („pace" po włosku — pokój), które, jak twierdzą niektórzy, etymologicznie wywodzi się od łacińskiego zawołania „pax coeli" (pokój niebios).

Angielskie wydanie dzieł naukowych Piusa XI. Ćwierć wieku pracy nad paleografją. — Prasa angielska zamieszcza obszerne sprawozdanie z działalności naukowej i pisarskiej Achilesa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI. Nakładem wielkiej firmy londyńskiej „Burns Oates and Washbourne" ukazał się zbiór „Szkiców historycznych (*Essays in History)* Achilesa Rattiego, pochodzący z okresu, gdy późniejszy Ojciec św. pracował jeszcze jako bibljotekarz w Ambrosianum.

Londyński *Times* zamieszcza entuzjastyczną recenzję o tem dziele, podkreślając gruntowną wiedzę, jaką odznaczał się ks. Ratti i styl wykwintny, w którym uwydatnione zostały skarby duchowe ubiegłych stuleci. „Wszystko, co kryły cenne rękopisy, stało się dzięki skrzętnym studjom własnością duchową Achilesa Rattiego. Licznym uczonym, którzy zwiedzali Ambrozjanę, przyjeżdżając tu z różnych krajów w celach naukowych i poszukując materjałów do swoich badań, Dr. Ratti zawsze udzielał głębokich i pewnych wskazówek i informacyj, co w krótkim czasie uczyniło go słynnym w szerokich kołach naukowych.

„Podziwiać należy niezwykłą wszechstronność tego wielkiego umysłu. Gdy się np. studjuje oparte na gruntownych badaniach paleograficznych jego „Szkice historyczne", to mimowoli człowiek zatrzymuje się po przeczytaniu kilku stronic, aby przetrawić całe bogactwo zawartych tam wiadomości, zaczerpniętych z bezpośrednich, niedostępnych dla laika źródeł, i podanych w wykwintnej i czarującej formie" (por. *The Times* Essys in History).

Manchester Guardian pisze: Należy podziwiać Achilesa Rattiego jako pisarza naukowego. Jego monografja zwłaszcza z dziedziny paleografji (umiejętności odczytywania i komentowania starodawnych rękopisów), wykazują, jak ogromny zakres wiedzy może opanować człowiek, posiadający prawdziwe zamiłowanie do głębokich studjów i posługujący się właściwą metodą naukową".

Dotychczas wspominają w Medjolanie, że dr. Ratti jako bibljotekarz Ambrozjany w udzielaniu wskazówek odwiedzającym go uczonym odznaczał się niezwykłą cierpliwością i ofiar-

nością. Choćby nie wiedzieć jak głęboko zatopiony był w danej chwili w jakimś kodeksie, gotów był przerwać swoją pracę, aby usłużyć innym. Skupiał się wówczas na chwilę i często udzielał pytającemu ze zdumiewającą szczegółowością tak wyczerpujących wiadomości, jakby tylko co przestudjował całe archiwum bibljoteczne dla zaznajomienia się z obchodzącem go zagadnieniem" (por. Fr. Lama. Padre Santo Pio XI).

„Ćwierć wieku pracy nad paleografją miały wielką doniosłość dla przyszłej działalności Achilesa Rattiego. Zapoznanie się z oryginalnemi dokumentami historycznemi, przeżywanie historji ludzkości sprawiły, że wielki ten uczony przywykł do spoglądania na zjawiska tego świata z wyższego, obejmującego wieki, stanowiska. Dało to wewnętrzną wolność człowiekowi, który prowadzić chce ludzkość do dalszych i lepszych celów, który jest zarazem zwierzchnikiem społeczności o wiecznem trwaniu" (Philip Hughes... Pius XI Scholar).

Uczony niemiecki paleograf prof. Hanozin tak się wyraża o Achilesie Rattim, jako pisarzu: „Zadziwiająca jest ilość jego własnych rozpraw i monografij naukowych, z których wiele potem ukazało się w poszczególnych zbiorach w tłumaczeniu na obce języki" (por. Professor Ratti — Scriptor der Urkunden). W okresie swej pracy w Ambrosianum Achiles Ratti napisał więcej niż 60 monografij, dotyczących przeważnie dziejów samej bibljoteki, kościoła w Medjolanie, liturgji ambrozjańskiej i św. Karola Boromeusza. Z większych prac „Acta Ecclesiae Mediolanensis" i „Missale Ambrosianum Duplex" są niewyczerpanem źródłem dla badaczy liturgji. Są to wszystko prace źródłowe, wyróżniające się przedmiotowością.

Osservatore Romano (z dn. 19.II.39) w artykule o Piusie XI jako pisarzu przypomina, że włoski paleograf Fumagalli w słynnym zbiorze „Medaglie" podaje tytuły i czas powstania wszystkich 130 prac naukowych msgra Rattiego. Są to monografie historyczne, rozprawy, krytyki. A wszystkie wykazują ogromną wiedzę i znajomość wielu języków.

Zwraca na to uwagę w swej monografji o Piusie XI Fr. Lama, pisząc: „Nadmieńmy jeszcze, że uczony pisarz tej miary co Ratti nie omieszkał też przyswoić sobie niezbędnych narzędzi naukowych, zwłaszcza gruntownej znajomości nietylko martwych ale i najważniejszych żywych języków kulturalnych i owładnąć niemi z zupełną doskonałością, tak że później, jako Papież ze zdumiewającą zaprawdę swobodą posługiwał się niemi w licznych improwizowanych przemówieniach".

Mgr. Santoro pełni obowiązki sekretarza stanu. — Wbrew pogłoskom dotychczas nie został mianowany nowy sekretarz stanu Jego Świątobliwości. Obowiązki sekretarza pełni czasowo mgr. Santoro, sekretarz św. Kolegjum Kardynalskiego.

Prasa misyjna. — Archiwarjusz generalny św. Kongregacji Propagandy Wiary prałat Giuseppe Monticone sporządził niezmiernie ciekawy wykaz czasopism, wydawanych w różnych krajach w celu szarzenia katolickiej idei misyjnej. Z wykazu tego przekonać się można, że stosunkowo największą aktywność w tym kierunku rozwija Holandja, która przy mniej więcej 3 miljonach katolików wydaje 56 czasopism misyjnych. Pod względem liczby wydawanych czasopism pierwsze miejsce należy się jednak Belgji i Włochom (po 118 pism), a dalej Niemcom z Austrją (82), Francja (78), Stanom Zjednoczonym S. P. (51), Hiszpanji (35) i Polsce (28). Statystyka czasopism misyjnych, wy-

dawanych w innych krajach, jest następująca: Anglja 16, Jugosławja 14, Irlandja 13, Szwajcarja i Portugalja po 11, Czecho-Słowacja 10, Kanada 8, Węgry i Argentyna po 7, Brazylja i Chile po 5, Malta 4, Luksemburg 3, Australja, Kolumbja, Filipiny i Szkocja po 2, wreszcie Danja, Litwa, Meksyk, Nowa Zelandja, Panama i Wenezuela po 1. Ogółem w świecie wychodzi 689 czasopism, poświęconych idei misyjnej. Interesujące są szczegóły dotyczące prasy, wychodzącej w krajach misyjnych. I tak w Chinach bezpośrednio przed obecną wojną wychodziło ogółem 115 czasopism katolickich, w tem dwa dzienniki, 11 tygodników, 52 pisma w języku chińskim, 42 w językach obcych i 18 po chińsku i w języku obcym. W Japonji wychodzi 25 pism katolickich, obejmujących także czasopisma naukowe. Również 25 pism katolickich wychodzi w Kongo, na Madagaskarze istnieje katolicki dziennik typu „La Croix“. Wogóle na samych misjach wydawanych jest 780 czasopism katolickich, z czego w Azji 405, w Afryce 158, w Aaustralji i na wyspach Oceanji 178.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Prasa lewicowa, prawosławni i protestanci wobec zgonu Papieża Piusa XI — Podobnie jak zagranicą, tak i w Polsce prasa socjalistyczna i lewicowa różnych odcieni wzięła udział w ogólnej żałobie Kościoła katolickiego po zgonie ś. p. Ojca św. Piusa XI. Na łamach tej prasy oddano hołd Wielkiemu Papieżowi, jako obrońcy pokoju i cywilizacji chrześcijańskiej.

Robotnik tak charakteryzuje rolę historyczną papieża: „Pius XI należał do rzędu tych papieży, którym historja wyznacza miejsca osobne na kartach rozwoju Kościoła katolickiego i rozwoju ducha ludzkiego. Był prawdziwym przedstawicielem religji, jako szczerej i nieugiętej wiary, — prawdziwym chorążym etyki chrześcijańskiej w najpiękniejszem znaczeniu tego słowa“. Również socjalistyczny *Dziennik Ludowy* stwierdza: „Pius XI należy niewątpliwie do pocztu wielkich biskupów rzymskich, którzy nie tylko sprawować umieli pontyfikalne obowiązki, ale którzy umieli z najwyższą godnością sprawować władzę nad duszami w imię najszczerszej i najwierniej pojętych zasad chrystjanizmu. Pius XI był właśnie tym, którego wiekopomną zasługą będzie, iż w epoce odradzającego się pogaństwa umiał i miał odwagę wskazywać śmiało na to, czego od swych wiernych wymagają zasady ich wiary i miłości bliźniego“.

Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego *Głos Nauczycielski* (nr. 22) pisze: „Śmierć Papieża Piusa XI okryła żałobą cały świat katolicki, dla którego Zmarły był przedewszystkiem Namiestnikiem Chrystusa. Znamienne jest jednak, że zgon Piusa XI odbił się również żałobnem echem w świecie niekatolickim, który widział w Nim Wielkiego Człowieka. Wielkiego — wiarą, sprawiedliwością, odwagą, umiłowaniem prawdy, wolności. W dzisiejszych czasach pognębiania jednostek przez ustroje totalne, Zmarły Papież był dla wielu ludzi, bez względu na ich narodowość i wyznanie, autorytetem i rzecznikiem humanitaryzmu... Solidarność naprawdę niezwykła: Śmierć Wielkiego Papieża dominuje nad doczesnością spraw ludzkich“.

Na wiadomość o zgonie ś. p. Papieża Piusa XI metropolita Cerkwi prawosławnej w Polsce Dionizy wysłał na ręce JE. Ks. Nuncjusza Cortesiego następujący telegram kondolencyjny:

„Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie Najświętobliwszego Papieża Piusa XI, Głowy Kościoła Rzymsko-Katolickiego i szlachetnego przyjaciela naszej Ojczyzny, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć zapewnienia szczerego współczucia".

Organ protestantów polskich *Przegląd Ewangelicki* (nr. 8) pisze: „Liczne telegramy kondolencyjne głów państw ewangelickich, żałobne posiedzenia w niektórych parlamentach oraz nakaz arcybiskupa Canterbury do podwładnego duchowieństwa anglikańskiego o modły za Zmarłego Papieża świadczą, że i ewangelicy przyjęli ze szczerym smutkiem zgon Papieża, który starał się zawsze w miarę swych możliwości stać na straży ewangelicznych zasad chrześcijańskich w walce z niechrześcijańskiemi zakusami totalistycznych systemów politycznych komunizmu, faszyzmu i narodowego socjalizmu... Pontyfikat Piusa XI przypadł na okres przełomowy w dziejach ludzkości, gdy to poczęły się wyzwalać żywiołowo złe instynkty ludzkie, na okres ciemnych fanatyzmów i dewolucji ideałów, na okres rozprężenia ładu moralnego i rozchełstania fałszywych doktryn. W tym to okresie tak burzliwym i przełomowym stał wytrwale i silnie na straży ideałów chrześcijańskich i katolickich".

Zasada korelacji a nauczyciel ateista.—Na dzień 16 lutego b. m. Kieleckie Koło Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich zwołało nadzwyczajne zebranie w celu porozumienia się z właścicielami szkół średnich w sprawie wynagrodzenia nauczycielstwa za ich pracę. Na zebranie to przybył z Kuratorjum krakowskiego wizytator szkół p. Horbacki. Zabierając głos w czasie obrad, p. wizytator powiedział m. in. „Zdarza się, że dyrektorzy dla błahych powodów wymawiają posady dobrym nauczycielom. Naprzykład jedna ze szkół zakonnych usunęła polonistę dlatego, że był ateistą, choć nic innego nie mogła mu zarzucić. A przecież taka sprawa jest drugorzędna przy nauczaniu języka polskiego".

Stanowisko, zajęte przez p. wizytatora Horbackiego, nie powinno ujść uwagi społeczeństwa. Bo jakże to? Ministerstwo W. R. i O. P. w okólnikach swych kładzie nacisk na wychowanie religijne młodzieży szkolnej i domaga się korelacji przedmiotów nauczania. Pan Minister prof. W. Świętosławski w przemówieniach swych w Izbach prawodawczych podkreśla, iż wychowanie religijne stanowi kamień węgielny wychowania publicznego, a tymczasem p. wizytator sądzi, że wychowawcami młodzieży polskiej, wykładającymi język i literaturę ojczystą, mogą być i osoby wrogo usposobione do religji. Zaiste osobliwe to ujmowanie obowiązku korelacji w programie nauczania.

Radjo w szkole. — Wydany został przez Polskie Radjo program audycyj szkolnych na rok 1938/39. „Słowo wstępne" zapewnia, że audycje poranne będą miały charakter aktualno-informacyjny lub rozrywkowy. Duży nacisk będzie w nich położony na momenty wychowawcze ze szczególnem uwzględnieniem wychowania obywatelskiego... Audycje południowe będą miały charakter dodatkowy, spełniając rolę pomocy w nauczaniu. Jednak zadania tego audycje szkolne według programu spełnić nie zdołają. Najwyższy i najskuteczniejszy bowiem czynnik wychowawczy, jakim jest religja, w audycjach jest całkowicie pominięty.

Wszystkie inne przedmioty nauki szkolnej są uwzględnione: historja, przyroda, geografja, technika, język polski, przygotowanie zawodowe, nauka wierszy, bajki, muzyka — braknie jedynie religji. Uwzględniono higjenę ciała — brak natomiast higjeny duszy. Przewidziano przeszło 160 audycyj wśród nich aż nawet 3(!) audycje, które mają styczność z życiem religijnem, a mianowicie na 21. XII. „Wigilja Dorotki", na 11. I. „Jasełka" i na 4. IV. „Legenda (!) o glinianych dzbankach i ptaszkach P. Jezusa". Więcej nic! Wśród 70 audycyj muzycznych znajduje się tylko 5 pieśni kościelnych.

Czy w takich warunkach audycje szkolne mogą wychowywać i „spełniać rolę w nauczaniu"? Bardzo wątpimy. A mamy prawo domagać się, by Polskie Radjo takie zadanie spełniło. Jeżeli istotnie — jak to głosi na okładce programu — chce być „decydującym czynnikiem w kulturalnym rozwoju" Polski.

Przeciwko niemoralnym filmom. — W Jarocinie (Wielkopolska) odbył się dnia 29 stycznia b. r. powiatowy zjazd Inteligencji Katolickiej. Po Mszy św. i kazaniu ks. prof. Buriana zgromadziło się w auli miejscowego gimnazjum około 300 osób z miasta i powiatu. Referaty, nawiązujące do uchwał I Synodu Plenarnego wygłosili: prezes dr. Paruszewski z Poznania, prof. Pomykaj ze Środy i prof. Szajnerman z Jarocina. W dyskusji na czoło zagadnień wysunięto obowiązek udziału inteligencji w pracy społecznej oraz sprawę demoralizującego wpływu filmów na dusze młodzieży.

W dłuższym rzeczowym wywodzie ks. prof. Burian zreasumował wyrażone opinje i uzasadnił je źródłowo w świetle nauki Kościoła i psychiki publiczności kinowej podkreślając, że świadomość rażących braków dzisiejszej kinematografji i protesty przeciwko nim winny stanowić pierwszy etap pozytywnej akcji około uzdrowienia stosunków filmowych w Polsce. Żywiołowe oklaski były wyraźną manifestacją solidarności zebranych wobec konsekwentnego stanowiska wychowawcy ich dzieci.

ZAGRANICĄ

Nowa ustawa o cmentarzach w narodowej Hiszpanji. — Rząd narodowy w Hiszpanji zniósł w tych dniach ustawę, wydaną w roku 1932 przez rząd republikański, dotyczącą zeświecczenia cmentarzy. Równocześnie została ogłoszona nowa ustawa, w myśl której cmentarze należą do kościołów i mają charakter wybitnie wyznaniowy. Władze kościelne otrzymują jurysdykcję wyłącznie tylko nad cmentarzami przykościelnemi i należącemi do parafij. W przeciągu dwóch miesięcy stosownie do paragrafu 6 tejże ustawy wszelkie napisy masońskie i antyreligijne winny być zniesione z nagrobków cmentarnych.

Japonja czci pamięć Papieża. — Uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłego Papieża Piusa XI, odprawił w katedrze tokijskiej miejscowy ordynarjusz, ks. arcybiskup Piotr Tatsuo Dai. W nabożeństwie tem, prócz bardzo licznie zgromadzonych wiernych, uczestniczyło wiele wybitnych japońskich osobistości urzędowych, m. in. najmłodszy brat cesarza.

Organ hitlerowski na temat młodzieży katolickiej. — Naczelny organ prasowy młodzieży narodowosocjalistycznej „Wille und Macht" (Wola i siła) zamieścił w jednym ze swych ostatnich numerów dłuższy artykuł, poświęcony młodzieży we wszystkich krajach europejskich i poza oceanem. Niektóre informacje, zawarte w tym artykule, są niezgodne z rzeczywistością, to też artykuł zasługuje na uwagę jedynie ze wzglę-

du na znaczenie, jakie „Wille und Macht“ przypisuje wpływom organizacyj katolickich na młodzież, niezależnie od jej narodowości. Uderza to zwłaszcza w ustępach, dotyczących młodzieży francuskiej, węgierskiej, szwajcarskiej i jugosłowiańskiej. O młodzieży katolickiej we Francji tak pisze organ hitlerowski:

„Jedna tylko grupa, mianowicie młodzież katolicka, posiada dziś bardzo znaczny i decydujący wpływ na życie młodej Francji. Młodzież ta jest zorganizowana pierwszorzędnie, a jej ideologja uzupełnia hasła wysuwane przez Republikę francuską. Pomimo już przeszłości 30 lat trwającego rozdziału pomiędzy Kościołem a państwem — a nawet kto wie czy nie właśnie dlatego — daje się we Francji zauważyć, zwłaszcza w latach ostatnich, zdumiewający wprost wzrost wpływów katolickich... Możemy stwierdzić, że katolicy są dziś najlepiej zorganizowaną młodzieżą we Francji. Należy się liczyć z dalszym i stałym wzrostem tych wpływow duchowych... Wpływ Akcji Katolickiej odegra jeszcze niewątpliwie w życiu przyszłej Francji doniosłą rolę“.

Komuniści, którzy za 3 dolary dziennie udają studentów. — Rektor uniwersytetu Columbia, F. Russel, oświadczył niedawno prasie, że metody komunistów amerykańskich przechodzą wszelkie granice bezczelności. Do metod tych należy między innemi opłacanie specjalnych agitatorów, udających studentów podczas wykładów na wyższych uczelniach. Płatni ci studenci, otrzymujący 3 dolary dziennie, albo i więcej, wciskają się do różnych studenckich organizacyj i ugrupowań, gdzie agitują na rzecz haseł pseudo pokojowych, a właściwie maskujących światopogląd bezbożniczy i komunistyczny. W ciągu ostatniego roku agitatorzy ci, udający akademików, w ten sposób szerzyli propagandę na rzecz czerwonej Hiszpanji.

Biskupi niemieccy o prześladowaniu religji. — Biskupi niemieccy, kardynał arcybiskup Kolonji Schulte, arcybiskup Fryburga dr. Gröber, biskup Warmji dr. Kaller, biskup Augsburgu dr. Kumpfmüller, ogłosili listy pasterskie z okazji Wielkiego Postu. W listach tych biskupi niemieccy podkreślają niezmiernie trudne położenie katolicyzmu w Trzeciej Rzeszy.

„Niestety — pisze na początku swego orędzia arcybiskup Gröber — nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Chrystus także i w krajach niemieckich jest coraz bardziej zapoznawany i uciskany“. Dowodów na to aż zbyt wiele. Nawet wartości człowiecze neguje się dziś w Jezusie Chrystusie. Obecną nienawiść do Chrystusa podsyca się najgorszemi, pełnemi nienawiści ustępami z żydowskiego talmudu. Przeciwko tego rodzaju niegodnej walce protestują katolicy z całą stanowczością i energją.

Katolik ministrem oświaty w Indjach. — Ministrem oświaty w Madrasie został mianowany znany w Indjach historyk, profesor Varkey, który jest gorliwym katolikiem. Prof. Varkey wydaje czasopismo „Przewodnik Katolicki dla Indyj, Burmy i Cejlonu“.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.